

UROCZYSTOŚĆ 100-LECIA OBECNOŚCI SIÓSTR URSZULANEK SJK W WARSZAWIE

28 WRZEŚNIA 2024 R.

Eminencje, czcigodny Księżę Kardynale Kazimierzu, czcigodny Księżę Biskupie Romualdzie, czcigodni Księża Koncelebransi, drogie Matki i Siostry z różnych Zgromadzeń zakonnych, nasze Rodziny, Przyjaciele – wszyscy tu obecni, w imieniu naszej urszulańskiej wspólnoty witam najserdeczniej z radością i wdzięcznością, że możemy razem, w tej świątyni dziękować Bogu za 100 lat obecności i pracy Urszulanek Szarych w Warszawie. Dziękuję Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi, że zechciał przyjąć naszą prośbę o przewodniczenie tej dziękczynnej Eucharystii; dziękuję Księdzu Proboszczowi za gościnę, za otwartość na nasze pomysły i koncepcje, za życzliwość...

Może towarzyszy nam myśl, dlaczego ta uroczystość jest w tym kościele? Otóż na terenie tej parafii, parafii Wszystkich Świętych, powstał pierwszy dom urszulański w Warszawie. Dom, który był odpowiedzią na odczytane przez św. Urszulę znaki czasu. Podczas rozmów ze studentkami warszawskimi, m. Urszula dowiedziała się w jak trudnych i opłakanych warunkach żyły i uczyły się. Wtedy powstało w niej pragnienie utworzenia w Warszawie internatu akademickiego. O realizacji tego pragnienia tak pisze w *Kronice Zgromadzenia*: „*Pod koniec sierpnia (1924) objęliśmy bardzo ważną placówkę - dom w Warszawie. Baronowa z Rottwandów Tabęcka zaoferowała nam objęcie domu fundacji Rottwandów, gdzie miałyśmy prowadzić szkołę dla biednych.. Siostrę Wielowiejską przeznaczyłam na kierowniczkę tego domu. Oprócz szkoły postanowiłyśmy tam założyć internat dla studentek. Dzielnie zabrały się siostry do dzieła i już wkrótce około 60 studentek znalazło schronienie na Siennej 87. Kaplicę prędko się urządziło i Pan Jezus tam zamieszkał*”. A s. Wielowiejska w swych wspomnieniach dopowiada: *21 sierpnia oddano nam formalnie dom.(...) Nazajutrz Matuchna wyjechała, a s. Łozińska miała „wprowadzić” mnie w Warszawę, której nie znałam. Przedstawiła mnie Jego Eminencji ks. kardynałowi Kakowskiemu, pokazała mi kilka ważniejszych sklepów, kilka kościołów, różne ministerstwa, obznajmiała mnie z tramwajami, kupiła plan miasta i po dwóch dniach wyjechała. Zostałam z s. Zytą (starszą siostrą) i planem Warszawy...”*

I tak się zaczęło. Siostry objęły i prowadziły na ul. Siennej przez lata siedmioklasową szkołę powszechną (liczba uczennic od 60 w 1924 wzrosła do przeszło 500 w latach następnych).. Obok szkoły powstał już w 1924 internat dla studentek. Była to pierwsza tak zorganizowana instytucja w Warszawie, motywowana serdeczną troską o młodzież żeńską przybywającą ze wsi i miast całej Polski na studia wyższe do Warszawy. Młodzieży tej potrzebne było mieszkanie, wyżywienie ale też takie warunki aby mogły bezpiecznie studiować i rozwijać się. Istniejący wówczas jedyny Koedukacyjny Dom Akademicki, tzw. koszary Blocha¹, nie był w stanie pomieścić wszystkiej szukającej schronienia młodzieży akademickiej i nie zapewniał właściwej opieki. S. Wielowiejska

wspomina dalej: „*Napływ studentek był też nie mniejszy (niż do szkoły), więc ciasnota zaczęła nam bardzo dokuczać. Siostry spały w szkolnej sali rekreacyjnej na prowizorycznych łózkach, urządzanych co wieczór ze stołów i ławek. Na dzień składały sienniki w niszy zasłoniętej firanką, a stos tych sienników sięgał do sufitu. Siostry chętnie zgodziły się jednak na tę niewygodę, a swoją sypialnię oddały studentkom. Chciały, aby jak najwięcej młodych było pod naszą opieką.*” Internat istniał do 1931 roku, do momentu kiedy można było rozpocząć przeprowadzkę studentek do będącego w budowie domu na ulicy Gęstej.

Następnym domem, już własnym, był istniejący do dziś dom na Powiślu (Gęsta, Dobra, ks. Siemca dziś Wiślana), wybudowany w szybkim tempie przez siostry własnymi środkami jako dom akademicki.

Potem powstawały następne: zakład wychowawczy młodzieży na Tamce (przetrwał aż do Powstania Warszawskiego), Warszawa Młociny, gdzie w otrzymanym od Miasta do użytku domu do lat 90 tych siostry prowadziły przedszkole, pomoc parafii i katechezę; Warszawa Bielany – placówka katechetyczna, Warszawa Aleja Szucha – praca w Nuncjaturze Apostolskiej; Warszawa, Puławska - placówka katechetyczna i ponownie Warszawa Młociny, gdzie w otrzymanej od Kardynała Józefa Glempa i wyremontowanej przez Zgromadzenie starej kaplicy siostry prowadzą mały internat dla studentek, pomagają parafii i katechizują.

Każda z tych wspólnot ma swoją historię czasem długą i bogatą, jak Szary dom na Powiślu, lub skoncentrowaną na określonych zadaniach (praca wychowawcza, katecheza, posługa w instytucjach kościelnych), ale – jak sądzę – każda wniosła ważny, znaczący wkład w życie warszawskiego Kościoła i warszawskiego społeczeństwa. To jest też bardzo osobista historia wielu sióstr i każdego z Was, drodzy Goście, historia relacji, współpracy, tworzenia codzienności, przechodzenia przez różne doświadczenia życia – te radosne i te trudne, bolesne..., z konkretnymi siostrami i miejscami. Z pewnością obecna we wspomnieniach, rozmowach...

Dzisiaj jest ten moment, by to wszystko oddać Panu Bogu, by dziękować za wszystkie urszulańskie wspólnoty, za pokolenia naszych współsióstr pracujących w warszawskich domach i tworzących ich historię; za ich życie oddane Bogu i ludziom, których im powierzał, za Was kochani... Prosimy też o modlitwę za nasze Zgromadzenie *DZISIAJ*, abyśmy pozostały wierne charyzmatowi otrzymanemu od Boga przez Świętą Założycielkę, aby Duch Święty na nowo rozpałił w nas żarliwość w budowaniu Królestwa Serca Jezusa Konającego i gorliwość o zbawienie człowieka.

Niech z tego miejsca popłynie ku Niebu pieśń uwielbienia i chwały do naszego Pana i Boga, Tego Który jest, Który był i Który przychodzi...